

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 31 lipca 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

Telefonu № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 45 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka



Co radykalnie niszczy pęgi, przyszcze i usuwa opaleniznę?

Krem Macedoński „Motor” używać należy do utrzymania skóry w ciągłej delikatności i świeżości

Kremu Macedońskiego „Motor” przypisać należy odporność cery na wszelkie wpływy atmosferyczne?

O czym wiedzieć należy? Ze nieszkodliwym jest Krem Macedoński „Motor”. Żądać wszędzie! Cena 75 kop. i 1. 25 kop.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Czwartek, 31 lipca 1913 r.

Dziś: Ignacego W., Heleny Wd.

Jutro: Piotra Ap. w Okowach.

Sejm czeski i parlament austriacki.

Naród czeski dopiero teraz zaczyna przecierać oczy i zdawać sobie sprawę z tego, co oznacza owo zawieszenie autonomii czeskiej. Projekt ten był pomysłem ks. Thuna, który jako namiestnik czeski i potem jako prezes ministrów i jako namiestnik czeski po raz wtóry nie okazał wcale szczęśliwej ręki.

Jest on człowiekiem bezwarunkowo inteligentnym i człowiekiem dobrych chęci, ale brakuje mu widocznie zmysłu politycznego oraz politycznego talentu. Ile razy bowiem weźmie jaką sprawę w ręce,

tyle razy dana sprawa zakończy się nieszczęśliwie.

Taki sam los spotkał teraz ugodę czesko-niemiecką, którą ks. Thun jako namiestnik, miał załatwić. Zamiast ugody, przyszło do rozwiązania sejmu i do zawieszenia autonomii Ks. Thunowi szli na rękę niektórzy politycy czescy, między innymi niefortunny dr. Kramarz, który mimo wielkiego patriotyzmu czeskiego, nie posiada talentów politycznych i prawie zawsze doprowadza sprawę do takiego samego chaosu, jak książę Thun.

W pierwszej chwili tedy naród czeski nie zdawał sobie sprawy, czem jest zawieszenie autonomii czeskiej. Dopiero teraz zaczyna rozumieć, że zawieszenie autonomii czeskiej jest nie tylko wielkim zwycięstwem niemieckim nad ideją narodową czeską, ale równocześnie może być bardzo skutecznym orężem w rękach Niemców przeciwko dalszym dążeniom narodowym czeskim. Jest to bowiem wprowadzenie absolutyzmu i usunięcie z zarządu kraju pierwiastków obywatelskich.

W całych Czechach rozpoczyna się więc teraz coraz gwałtowniejszy ruch opozycyjny przeciwko zawieszeniu autonomii. Protest sygnalizuje się za protestem. Myślą więc czesi o środkach obronnych i o środkach odwetowych. W tych zabiegach niestety przychodzi teraz do głowy pomysł, które w gruncie rzeczy musiałyby daleko bardziej zaszkodzić Czechom i wszystkim słowianom Austro-Węgier, aniżeli Niemcom.

Takim pomysłem jest projekt czechów, ażeby rozpocząć obstrukcję w Radzie Państwa i nie pozwolić na normalne funkcjonowanie parlamentu. Jest to woda na młyn niemiecki. Niemcom musi zależeć na tem, ażeby po zaprowadzeniu absolutyzmu w Czechach umożliwić zaprowadzenie absolutyzmu w całym państwie austro-węgierskim. Unieruchomienie parlamentu jest warunkiem zasadniczym wskrzeszenia absolutyzmu maskowanego. Jeżeli więc czesi będą prowadzili obstrukcję w parlamencie, w takim razie oddadzą Niemcom usługę tak wielką i tak wyborną, o jakiej Niemcy nie mogli nawet i marzyć.

W państwie, w którym Niemcy są mniejszością, parlament, choćby

nawet niekorzystnie skontrolowany dla słowian jest zawsze dla słowian najlepszą obroną przeciwko zapędom niemieckim. Czesi powinni to zrozumieć i zaniechać myśli obstrukcji podczas jesiennej sesji parlamentu.

Należy się spodziewać, że politycy polscy, o ile będą mieli prawdziwy zmysł polityczny, w takim razie wpłyną na Czechów w duchu utrzymania parlamentu przy życiu.

A. N.

W obronie języka.

Belgijska izba poselska przyjęła znaczną większością głosów prawo, pozwalające kandydatom do szkoły wojskowej składać egzamin wstępny w języku walońskim albo flamandzkim, natomiast odrzuciła prawo składania tego egzaminu w języku niemieckim.

Niemców jest w Belgji, według źródeł wszechniemieckich około 100 tys., w rzeczywistości jest ich znacznie mniej. Wszechniemcy jednak alarmują nie tylko niemiecką opinię publiczną, ale i niemieckie koła rządzące, aby energicznie zajęły się opieką nad prawami języka niemieckiego w Belgji. Szczególnie ostro wystąpiła w tej kwestji berlińska „Kreuz Ztg.”.

Polemizując z wywodami tego pisma, centrowa „Schlesische Volks Ztg.”, pisze pomiędzy innymi:

„Zgadźmy się bez żadnych zastrzeżeń z tem, że prawa naszych współplemieńców powinny być przestrzegane w Belgji i stanowczo występujemy w ich obronie; uważamy też za właściwe, aby nasza dyplomacja wkroczyła w tę sprawę. „Kreuz Ztg.” zapomina jednak jednej rzeczy: „Kto zamierza cztery miliony Polaków pozbawić przemocą (raubem) ich języka i zakazuje tego używania, ten nie ma prawa występować przeciwko Belgji! Twierdziliśmy stale, że bracia nasi za granicą otrzymują ciężki za pruską politykę antypolską. Wypadek, o którym mowa, stanowi przykład przekonywujący”.

Wydajność pracy robotnika polskiego.

Pod powyższym tytułem znany ekonomista, p. Zezon Pietkiewicz, zamieścił we wczorajszym numerze „Kur. Warszawskiego” artykuł, który w całości zamieszczamy.

Ze strajkami obecnymi pozostaje w bardzo ścisłym związku wydaj-

ność pracy robotnika naszego. Nawet można rzec, iż w gruncie rzeczy jest to podstawa kwestji zarobkowej. Taka bowiem lub inna wydajność pracy w technice decyduje o większym zarobku, a ponieważ przy żądaniu podwyżki na pierwszy plan wysunęła się właśnie sprawa wydajności pracy robotnika w przemyśle włókiennym, należy więc tej sprawie nieco uwagi poświęcić.

Sprawą wydajności pracy robotnika, zajmowano się niejednokrotnie i to bardzo poważnie. W Tow. popierania ulepszeń i rozwoju przemysłu fabrycznego w Petersburgu, z powodu podania o zmianę taryfy celnej, dokonano rachunku w porozumieniu z fabrykantami niemieckimi, ilu robotników i jak płatnych trzeba w Niemczech i Rosji na wykonanie oznaczonej ilości towaru, zupełnie jednakowego co do dobroci (w zakresie tkactwa).

Okazało się, że w tym celu potrzebny byłoby 653 robotników niemieckich, płatnych po 275 rb., którzyby otrzymali 179,500 rb.; ta sama robota wymagałaby 1,900 robotników rosyjskich, płatnych po 188 rb., którzyby otrzymali 199,000 rb. Tak więc robotnicy rosyjscy okazali się o 11 proc. droższymi.

Porównanie płacy z produktywnością tak się przedstawia: Jeżeli placy robotnika rosyjskiego oznaczmy przez 100, to placy niemieckiego wyniesie 147; jeżeli wydajność pracy robotnika rosyjskiego oznaczmy przez 100, to wydajność pracy robotnika niemieckiego wyniesie 162. Lecz nie dość tego; szansu zepsucia roboty w jednym i drugim kraju ma się jak 1:7.

Obliczono, iż przeciętny zarobek robotników i robotnic polskich i rosyjskich ma się jak 100 do 187, z uwzględnieniem tej okoliczności, iż u nas znacznie więcej, niż w Rosji, pracuje kobiet.

Praca zaś wyrażona w rublach uwięziona w pudzie produktów jest następująca:

W tkalniach: baweł. wełnian.
W Królestwie 0.77—1.50 0.66—1.20
W Rosji 2.00 i więcej 0.80—1.50
Gdy rosyjską produktywność oznaczamy jako 100, polska wyniesie 121—260, średnio 190.

Tak więc pod względem intensywności pracy fabrykanci w Królestwie Polskiem korzystają niewątpliwie z lepszych warunków niż rosyjscy.

Według danych prof. Janzula, w okręgu centralnym liczba robotników, umiających czytać i pisać, wynosiła 22—36 proc. ich ogółu, przeciętnie zaś 31 proc. W Królestwie Polskiem zaś 36—56 proc., przeciętnie 46 proc. Nadto, robotnicy polscy odzwiają się lepiej, niż rosyjscy, szczególnie zaś kobiety.

Wogóle cały ustrój życia robotnika polskiego jest lepszy, niż w Rosji. Wszystko zaś, co tylko podnosi poziom umysłowy robotnika, zwiększa zarazem intensywność jego pracy.

Z tych właśnie względów robotnik polski dla fabrykantów w Królestwie jest stosunkowo tańszy, niż rosyjski dla fabrykantów rosyjskich.

Na te cechy i warunki robotnika polskiego już przed kilkunastu laty zwrócił uwagę ekonomista rosyjski, prof. Brandt, który twierdzi, że w tych cechach tkwi siła, która w walce konkurencyjnej daje przewagę fabrykantom polskim nad rosyjskimi. Przewaga ta wypływa „z lepszego zrozumienia własnego interesu”. Fabrykanci w Królestwie przyszli do przekonania, że „o wiele korzystniej jest lepiej opłacać pracę, niż ją wyzyskiwać”.

W ciągu ostatnich lat kilkunastu znacznie się zmieniły ogólne warunki ekonomiczne, oraz technika samej produkcji. Dziś owa technika wyższa wymaga większej intensywności pracy robotnika, niż dawniej, a ta intensywność łatwiej przychodzi, dzięki właśnie udoskonaleniom technicznym. Mniej więcej jednak ten sam stosunek wydajności pracy pozostał i teraz. Robotnik polski pracuje intensywniej, niż rosyjski, ale w stosunku do wydajności pracy robotnika zagranicznego, wydajność pracy robotnika polskiego jest znacznie mniejsza, niż zagranicznego, a więc tem samem ze stanowiska techniki robotnik polski jest droższy, niż zagraniczny.

Zajrzyjmy na chwilę do tkactwa łódzkiego. Warsztaty tkackie są rozmaitych typów; główne z nich są następujące: 1) lekkie—dla wąskich towarów bawełnianych i wełnianych (sukien damskich). Szerokość ich wynosi od 36 do 64 cali ang.; liczba obrotów na minutę 210—150. Jeden robotnik obsługuje dwa takie warsztaty. 2) Ciężkie, t. zw. gładkie i ciężkie skrzynekowe—dla towarów ciężkich. Szerokość od 64 do 96 cali ang. Liczba obrotów na minutę 120—78.

W łódzkim tkactwie wełnianem ma wielkie zastosowanie ten ostatni typ. Warsztaty te czynią średnio 64 obroty na minutę, czyli na tydzień $84 \times 60 \times 10 \times 6 = 302,400$ obrotów. Tkacze robią tygodniowo około 200,000 wątków, czyli 66 proc. teoretycznego obliczenia.

Nie chcemy przeładowywać uwagi czytelnika liczbami, zaznaczymy tylko, na mocy danych porównawczych, że norma powyższa, w stosunku do wydajności pracy robotnika zagranicznego i w stosunku do wymagań techniki dzisiejszej, jest niedostateczna.

Wpływa na to bardzo wiele czynników. Robotnik nasz żyje w warunkach kulturalnych i społecznych o wiele gorszych, niż zagraniczny, stoi na znacznie niższym poziomie oświaty, jest pod względem zawodowym gorzej przygotowany, niż robotnik zachodnio-europejski. Gdy sami robotnicy mają mnóstwo szkół specjalnych, u nas robotnicy się rekrutują z żywiołów surowych. Ich szkołą jest wyłącznie fabryka, gdzie się ucza kosztem zepsutych materiałów i pracy mało produkcyjnej.

Zaznaczyliśmy powyżej, iż szansa zepsucia roboty w Niemczech i Rosji jest jak 1:7. W stosunku zaś robotnika polskiego do niemieckiego szansa ta może być jak 1:4, 1:5, a w stosunku do angielskiego może jeszcze więcej. Łącznie więc z mniejszą wydajnością pracy robotnika polskiego, pozostaje w sumie droższa jego praca pomimo, iż w wielu rzeczach praca jego niższej płatna, niż praca robotnika zagranicznego. W takich warunkach, nawet po zastosowaniu normy najwyższej, praktykowanej w przemyśle zagranicznym, tam, gdzie technika wytwórcza stoi najwyżej, robotnik polski będzie zawsze zarabiał mniej, niż zagraniczny, bo wydajność pracy jego zawsze będzie mniejsza, dopóki się nie zmienią warunki kulturalne i społeczne jego rozwoju: dopóki robotnik polski nie stanie na takim poziomie, na jakim będzie mógł w całej pełni osiągnąć, że tak powiemy, kulturę pracy. Do tego jednak trzeba, ażeby przed robotnikiem naszym stała otworem kultura życia, w całej pełni i rozciągłości.

To też kwestja podniesienia skali zarobkowej sama przez się nie stanowi jeszcze polepszenia warunków bytu i rozwoju robotnika polskiego. W takim położeniu, w jakim on jest dzisiaj, kwestja podniesienia skali płacy zawsze będzie błędnem kołem. Robotnik polski, który nie może korzystać z tych warunków bytu, z tych środków praw i rozwoju, co robotnik zagraniczny, chociażby uzyskał najwyższe normy płacy, zawsze będzie mniej zarabiał, niż robotnik zachodnio-europejski, przytem zawsze będzie zdobywał trudniej i drożej wszelkie środki życia.

Dla fabrykanta zaś, wobec takiego stanu rzeczy, robotnik polski będzie zawsze droższy, niż za granicą.

Przed kilku dniami zamieścił Zygmunt Balicki w „Przeglądzie Narodowym” artykuł, w którym na posłów parlamentarnych polskich z Galicji, należących do niepodległościowej Komisji Tymczasowej rzucił oskarżenie, że pozostawali w stosun-

kach ze słynnym szpiegiem austriackim, pułkownikiem Redlem i że pod jego wskazówkami, organizowali kadry bojowe. Balicki wyciągnął z tego wniosek, że Redl zdradził polskie tajemnice i że na wypadek rzeczywistego wybuchu wojny, Komisja Tymczasowa poprowadziłaby młodzież polską na rzeź. W odpowiedzi na to oskarżenie zamieszcza poseł Ignacy Daszyński we wtorkowym „Naprzedzie” następujące oświadczenie.

„Oświadczam, że tylko 2 posłów parlamentarnych należy do Komisji Tymczasowej: Tetmajer i ja. Niestęszalem nigdy, aby poseł Tetmajer był w stosunkach z Redlem, a ja Redla w życiu nie widziałem.

Zygmunt Balicki jest zatem zwykłym oszustem, tem podlejszym, że sam był w stosunku przyjaźni politycznej z Azewem, z którym odbywał w Paryżu konferencje polityczne.”

Równocześnie zamieszcza „Naprzed” artykuł Józefa Piłsudskiego, znanego propagatora idei niepodległościowej, który zwalcza namiętnie zarzuty Balickiego, postawione Komisji Tymczasowej.

Piłsudski, sam członek Komisji Tymczasowej protestuje przeciw oskarżeniom Balickiego, nazywając oskarżenia te pospolitem oszczerstwem.

W sprawie wychodźstwa do Brazylii.

W „Gazecie Polskiej”, wychodzącej w Kurytybie (Brazylja), w dniu 26 czerwca r. b. zamieszczony był list, który, w celu ostrzeżenia mających zamiar emigrować do Parany, w całości poniżej przedrukujemy:

Do Szanownej redakcji „Gazety Polskiej” w Kurytybie.

Szanowny Panie Redaktorze! Organizacja Robotnicza (Oddział) w Kurytybie, mająca na celu obronę i opiekę robotnika ku ostrzeżeniu rodaków w kraju przed agitacją emigracyjną ks. Anusza, uprasza o łaskawe zamieszczenie niżej podanej korespondencji.

Dnia 17 czerwca przybył do mieszkania sekretarza Organizacji robotnik, Jakób Basaj, z Rio Negro i podał w obecności przewodniczącego Organizacji, co następuje:

„Na skutek listów księdza Anusza, proboszcza na kolonji Araucarij,

do Królestwa Polskiego (powiat zamajski, gub. lubelska) wybrało się do Parany około 200 familij, między niemi i ja. W listach ks. Anusz opisywał, że Parana jest krajem obfitującym w kopalnie złota, miód, jednem słowem: rajem dla polaków. Robotnik zarabia przy budowie kolei 10 mil; chłopiec 12-letni 4 milr. Drzewa w borach są wszystkie owocowe. Zapłaczesz, bracie, gdy je przyjdiesz ścinać. Bracia rodacy, którzy pod panami służycie, przyjeżdżajcie do Parany na mój adres. I wy małorolnicy, którzy posiadacie po sześć morgów ziemi, sprzedajcie ją za co możecie i przyjeżdżajcie tu.

To zrobiło bardzo wielu. Ja miałem tylko posag żony. Na podróż do Brazylji wydałem 100 rubli, jadąc przez biuro emigracyjne. Na wyspie Kwiatów byłam 8 dni, w barakach kurytybskich 13 dni, w Ponta Grossie 6 dni; następnie odesłano nas do baraków kalmońskich (Calmon Miguel colonia). W barakach tych siedzieliśmy przez 5 miesięcy. Na wikt dostawialiśmy „vale” na piętnaście milr. miesięcznie na osobę, czyli po pół mila dziennie, za które odrabialiśmy. Rozumie się, że we wendzie w której braliśmy na to „vale” było o wiele drożej, jak gdzieindziej, tak, że te pół mila zaledwie starczyło na chleb. O jakies okresie mowy być nie mogło. Ja miałem pieniądze, to mogłem sobie dokupić ale inni?

Po pięciu miesiącach odesłano nas na kolonję Ivahy i rozdano nam szakry, mające około 45 morgów pruskich. Szakry te daje rząd na wypłatę w ciągu 10 lat. Są one porośnię krzewiną wysokości 3—4 metrów która wypala się i potem dopiero kopie się ziemię. Po wodę do picia chodziliśmy 2 kilometry przez górę. „Vale” tak samo było jak na Calmonie. Każdy musiał sobie dokupować jedzenia. Ja widząc, że nie na długo wystarczą mi 30 rubli, które mi jeszcze zostały z wędrowki po barakach i że po wyczerpaniu tych będą musiał głodem przymierać, opuściłem kolonję i udałem się na robotę przy kolei do Rio Negro.

Na podróż i pierwsze dni brakło mi pieniędzy prosić o jałmużnę. Robotę dostaliśmy po 10 dniach dopiero a sławne „vale” na utrzymanie zamiast pieniędzy. Płacono mi (liczono) 3,800 dziennie (2 i pół rubla). Trzeba jednak wiedzieć, że za te pieniądze, nie kupi tu tyle co u nas w Królestwie za rubla, stąd też po jednym roku pracy zaledwie tyle się dorobiłem, że starczyło mi na podróż do Kurytyby i kilkanaście dni na utrzymanie.

Wspomnę jeszcze, że ja chociaż użyłem pieniędzy, to nie tyle co moi towarzysze. Niektórzy z nich nie mogą dłużej wytrzymać na kolonji,

Przypomnij sobie zresztą, jakim wszedłeś do tych murów i jakim się stałeś po kilku latach. Oto stoisz tu do późnej nocy, mordując się po za godzinami pracy, aby zarobić te kilka rubli, które nie wystarczą ci nawet na wyżywienie własnej rodziny. Sam przynaj, czy nie mamy słuszności? Obecnie nadeszło wiele terminowych zamówień, działajmy więc solidarnie, a właściciele muszą ustąpić. Wywalczmy sobie podwyższenie płacy, kasę dla starców, szkołę dla swych dzieci. Przecież i ty żyjesz w biedzie, i ty zestarzejesz się przed czasem i ty wreszcie masz syna, któremu potrzebna będzie szkoła. My żądamy tylko rzeczy niezbędnych, a jeśli po stronie fabrykantów jest siła, to po naszej jest prawo. Musimy zwyciężyć!

— Dobrze! — przerwał Jan. — Idę z wami!

To mówiąc, wypuścił parę z maszyny.

Zona powiadomiona o strajku, spotkała go w domu ztorzczeniami. Było to pierwsze nieporozumienie od czasu ich małżeńskiego pożycia.

— Nie rozumiesz się na tych sprawach, — bronił się Jan uporczywie. — Tak się stać musiało. Dość wyzysku!

— A cóż ci zawiniło dziecko? Czy chcesz patrzeć na jego męki, kiedy zabraknie mi mleka... Pamiętaj, że strajk nie dobrego nie przyniesie!

(D. c. n.)

N. OLIGER.

Robotnik.

Tłum. Henryk Śliwiński.

— Być może, już nie żyje... — szepnął, drżąc na całym ciele. Lecz myśl ta zbyt była okropna, by mógł choć chwilę stać w niepewności. Nacisnął klamkę i wszedł do izby z uczuciem skazańca, wstępującego na rusztowanie.

Chora leżała bez ruchu, z twarzą wybladłą, z przymkniętymi powiekami.

— Nie żyje! — krzyknął przerażony.

Kobieta pilnująca chorej, położyła mu rękę na ustach.

— Pssst... — szepnęła. — Wszystko przeszło szczęśliwie. O! proszę pocałować chłopca, tylko nie obudź pan chorej, usnęła przed chwilą...

I oto Jan został ojcem. Przez dłuższy czas bał się brać dziecie na ręce. Najczęściej z oddali przyglądał się maleństwu i uśmiechał się radośnie. Lecz krótkie to były, prawie kradzione, chwile szczęścia. W fabryce bowiem pracowano na poprzednich warunkach, strejk został odłożony.

— O! nowina! — zawołał pewnego dnia pomocnik Jana. — W sąsie-

dniej fabryce jakaś kobieta oblała kwasem kędzierzawego majstra. Mówią, że niebożatko poleży w szpitalu przez kilka miesięcy. Ja bo już dawno mówiłem, że on inaczej nie skończy. Choć co prawda, to nie kobiety, a mężowie powinni się byli zemścić. Kobiety bowiem doznawały przez niego samych tylko przyjemności.

Jan pobrał i, o mały moment, byłby zapomniat przesunąć dźwignię, poruszającą maszynę młota. Po przejściu pierwszego wrzelenia, uczuł na dnie duszy wielką radość z powodu nieszczęścia, jakie spotkało nienawistnego majstra. Radość ta zawstydziła go jednak.

Pomocnik, snadź domyślił się tego uczucia, dodał bowiem:

— Wiele osób odetchnie teraz swobodniej, a bodaj, że i ty w ich liczbie...

Jan nie odpowiedział, przyszedłszy zaś do domu, słowem nawet nie wspomniat o całym zajściu.

Kobieta karmiła właśnie dziecko, które ciemnymi, prawie czarnymi oczkami, poczęło się przyglądać ojcu.

— Dziwne! — pomyślał Jan. — Oboje mamy blond włosy i niebieskie oczy, a on ma włoski i oczęta ciemne. Widocznie wrodził się do dziadka lub babki. Bywa tak niekiedy...

Nazajutrz, po przerwie obiadowej, robotnicy nie rozeszli się jak zwykle po salach, lecz zebrałszy się

na podwórzu fabrycznym, zażądał widzenia się z dyrektorem.

Lecz dyrektor nie przyszedł tego dnia do kantoru, wezwano go więc z mieszkania telefonicznie.

Robotnik, który pierwszy zawiadomił Jana o strajku, chodził teraz pomiędzy zebranyimi, upewniając się czy w ostatniej chwili nie odstąpił który z towarzyszów. Jakoż, nie doliczył się kilku, udał się więc do sal fabrycznych, pragnąc po raz ostatni przekonać odstępców.

Jan trwał na swem stanowisku.

— Więc tak dotrzymujecie słowa? — spytał agitator.

Jan spuścił oczy. Nie mógł wytrzymać spojrzenia towarzysza, który przed niedawnym czasem ścisnął mu dłoń na znak wspólnych zobowiązań. Lecz dopiero teraz, w chwili stanowczej, przedstawił sobie całą grozę położenia. — Strajk, to głód i nędza, — powtarzał w duchu.

Agitator podszedł do okna, przez które widoczny był podwórzec przepelniony ludźmi.

— Patrz! — zawołał. — Oto wszyscy się tam zbrali, jak jeden mąż. Ich wszystkich, tak jak i ciebie, męczą pracą po nad siły; odrywają ich od rodzin, pozbawiają tego wszystkiego, do czego ma prawo każdy myślący człowiek. Swoją pracą oni stworzyli miliony, a jednak na starość każdego z nich wyrzuca na ulicę, jak się wyrzuca nieużyteczny przedmiot.

uciekali gdzie który mógł. Znam np. jednego, niejakiego Piotra Pliżkiewicza, który z Iwahy wioził troje dzieci na taczkach do Ponta Grosy a zył z jaimużny od Kabukłów“.

Jakób Basaj m. p.

„Organizacja Robotnicza“
Jan Pezda, przewodniczący.

Antoni Rużycki, sekretarz,
(pieczęć).

Król Konstantyn podczas wojny.

(Kor. wł. „N. K. Ł.“)

Wiedeń, 30 lipca.

Mała stacja na linii kolejowej z Salonik do Konstantynopola przyścisłowej podczas wojny Bałkańskiej zyskała wielkie znaczenie. Ta stacja Hadzi-Beylik była główną kwaterą króla Konstantyna i greckiego sztabu generalnego.

Tu obmyślono linję wytyczną zwycięskich operacji wojskowych armji greckiej, stąd też wychodziły rozkazy, dotyczące się szczegółów tej akcji zwycięskiej.

Cała stacja kolejowa Hadzi-Beylik składa się z jednego domu, a mianowicie z dworca kolejowego. W tym, domu mieści się zaledwie jeden pokój mieszkalny. Rzecz prosta, oddano go królowi.

Książęta domu greckiego i pułkownik serbski, który bawił w głównej kwaterze greckiej, spali w wagonie kolejowym, stosunkowo nowym. Dwa stare wagony kolejowe służyły za dom mieszkalny dla oficerów greckich i dla korespondentów wojennych.

Wypoczynek w nocy był przecieć zawsze bardzo wątpliwej wartości, ponieważ na śpiących napadły całe legjony pcheł i komarów. Po prawej stronie dworca ustawiono pod drzewem trzy stoły z czarnego drzewa. Te trzy stoły i piętnaście krzesel tworzyły salon, jadalnię pracowników króla, oraz oficerów.

Swobodnej chwili używano na przechadzki. Około godziny pierwszej po południu i między godzinami w pół do dziewiątej i dziewiątą wieczorem spożywano posiłek. Każdy otrzymywał kawalek mięsa z jakimś płynem, przedstawiającym rodzaj sosu, nieco makaronu i kawałek białego sera.

Wszystkie te trzy potrawy podawano równocześnie na jednym talerzu. Chwilami wiatr obrzucał jedzących tumanami kurzu, który niekoniecznie tworzył dobrą przyprawę potraw, zwłaszcza gdy sobie przypomniało, że owa stacja podczas pierwszej wojny Bałkańskiej było szpitalem chorych na cholera.

Król, następcą tronu i wszyscy oficerowie sztabu generalnego jadałi to samo, co jadałi inni oficerowie i dziennikarze. Wodę do picia przywożono w beczulce z pobliskiego źródła. Musiano ją przecieć za każdym razem filtrować i czyścić.

Herbata i kawa bywały rzadkimi gośćmi, na stole króla i oficerów, a jeżeli ktoś zdołał w prywatny sposób zdobyć dla siebie filiżankę tego napoju musiał pić po kryjomu, by nie wzbudzać zawiści towarzyszy.

Mimo tego więcej, niż skromnego życia, panował wogóle jak najlepszy humor. Król konferował ciągle z wyższymi oficerami, przerywając te konferencje od czasu do czasu celem rozmowy z innymi panami swojego otoczenia. A mówił zawsze przyjaźnie i otwarcie.

Król Konstantyn — mówi zawsze z uśmiechem i poufale, umiając równocześnie zachować godność królewską. Jego oczy patrzą bystro i żywo. Król obserwuje ustawicznie i widzi wszystko, co się dzieje w jego otoczeniu. Jest ulubieńcem żołnierzy, ponieważ umie chwycić za serca nawet prostego piechura. Tak samo i rozkazy dzienne, wydane przez króla do armji, odznaczają się zapalem i szczerością. Król pisze i mówi bowiem tak, jak myśli. Samodzielnie i pod wpływem jak największego oburzenia zredagował depeszę do naczelników państw europejskich i do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, depesze, w których protestuje przeciwko okrucieństwom bułgarów.

Hadze-Beylik, mała stacja, leżąca w dolinie Strumy, wnet stracił największe znaczenie i spadnie na poprzedni poziom zapadłego kąta, o który nikt z wyjątkiem najbliższych funkcjonariuszów kolejowych się nie troszczy. W księgach historii przecieć jej nazwisko pozostanie na zawsze. Pozostaną też na zawsze w historii greckiej nazwiska tych oficerów, którzy bądź z ran, bądź na cholera umarli w pobliżu stacji i w jej okolicach zostali pogrzebani. A jeszcze w godzinę śmierci pamiętali o swoim ukochanym królu. W jednym z wagonów niedaleko stacji dogorywał oficer, dręczony kurczami cholery. Kilku towarzyszy przyszło go odwiedzić przed śmiercią. I ów chory, który niemal stracił przytomność z powodu silnych kurczów, zdobył się jeszcze na tyle siły, aby zawołać: „Oddalcie się stąd jak najprędzej, należycie do otoczenia króla!“. To były jego ostatnie słowa. Wnet stracił już zupełnie przytomność i skonał. Tak przecieć, jak kochają wszyscy oficerowie i wszyscy żołnierze armji greckiej swojego króla.

N.

Reforma lotnictwa we Francji.

Reformy wojskowe we Francji rozpoczną się od reformy lotnictwa.

Ma powstać specjalny korpus lotniczy dla artylerji. Na zasadzie zeszłorocznych prób strzelania do latawców stwierdzono, że można trafić do każdego latawca na wysokości 1,200 metrów. Tymczasem lotnik, aby dokładnie zbadać daną miejscowość, musi się zniżyć do wysokości 800 — 800 metrów.

Dla tego też francuskie ministerjum wojny postanowiło wytworzyć następujące typy latawców opancerzonych:

1. Jednopłaty z pancierzem, chroniącym je od kul, dla pomocy w służbie wywiadowczej jazdy i w wykrywaniu celu dla artylerji, idące z szybkością 120 kilometrów na godzinę.

2. Opancerzone dwupłaty, uzbrojone w karabiny maszynowe. Przeznaczaniem ich będzie „polowanie“ na latawce nieprzyjaciela, oraz na jego balony sterowe. Szybkość 120 kilom.

4. Latawce na kilka osób dla specjalnych celów o szybkości 100 kilometrów na godzinę.

Po bitwie.

(Korespondencja wł. „N. K. Ł.“)

26 lipca.

Wśród upału piekącego słońca idę naprzód, swoją drogą. Naraz widzę w dali jakiś pagórek sterczący z pośród z zieleni. Na pagórku zatknęty skromny z dwóch pali zbity krzyż. Rzymska cyfra i dwa iniejały. To grób poległego w walce żołnierza.

Jestem na polu walki. Przybywszy do wsi stanąłem w pobliżu bluszczem obrośniętej studni i spoglądałem, na wzgórze Drenek, gdzie po raz pierwszy bułgarzy napadli na serbów, posuwając się aż do doliny Bregalnicy.

Dwa dni później przystąpili do ataku serbowie a za nim upłynęły 4 tygodnie wyrzuciły wojska serbskie poza rzeką Zletawę i ani jednego bułgara nie było już można tam zobaczyć.

Dziś nad tem polem walk bratobójczych zalega głęboka martwota i przerażająca cisza. Od czasu do czasu słycać jakby lekliwy śpiew skowronka lub też żałosne krakanie wron, które na poległych trupach miały sutą libację. Z kominów niektórych tylko chat bije dym w górę reszta domów jakby zamarło.

Przed ogródkiem, na którym znać również spustoszenie stoi jakaś starowina i trzyma na ręku złotowłose dziecko.

Spogląda ona jeszcze trwożliwie dokoła niedowierza tej ciszy. Prócz kilku pasterzy starych w wiosce zresztą niema nikogo.

Na stratowanych kopytami końskimi polach uwija się kilka kobiet, by zebrać jeszcze to trochę co cudem ocalało. Nigdzie nie dojrzałem chociażby jednego mężczyzny na polach. Mężczyźni i młodzież na wojnie.

Z tej oto wioski.—Struba nazywa się—wyruszyły dwa serbskie pułki przeciwko bułgarskim pozycjom. Pod gradem bułgarskich kul, pod zięjącym ogniem pekających szrapneli, wśród bezustannego wycia armat ciężkiego kalibru przystąpili oni do ataku. Z trudem lecz męstwem niebawem zdobyli oni wzgórze zajęte przez bułgarów i wyparli ich z obrzymbiemi stratami. Ziemia wokoło jest jeszcze poorana szrapnelami tu i owdzie leżą resztki zdartej odzieży, chełmy, broń, tornistry, bagnety i karabiny. Wieśniacy zdążyli niejedno już sprzątnąć, umarłych pochować. Pod tymi niezliczonymi, wprost matami mogiłami spoczywają ci młodzi w kwiecie wieku zgładzeni ze świata wojacy. Tu i tam widnieje krzyż bez napisu, a pod krzyżem czasami znaleźć można zwinięte papiery. Zbiegam kilka, nie ciekawego, to listy pułku.

Znalazłem również jeden list. Trojskiwy ojciec, wieśniak, jak wynika z charakteru pisma i z treści, pisze do swego syna, donosząc mu o różnych sprawach domowych mówi o tem co zaszło, co zmieniło się w wiosce rodzinnej, charakteryzuje swoją i matki i sióstr tęsknotą za nim i cieszy się że niezadługo może się zobaczyć. Pisze dalej, że zboże stoi już wysoko, że dojrzewa i wyczekuje na żniwiarza, ale we wsi niema nikogo.

Biedny ojciec spodziewał się że po wojnie tureckiej Sławko powróci do domu, że zajmie się gospodarstwem. Ale niestety nie chciał tego ani Bóg ani król, a ich wola jest święta. Ten list smutny, strapiony wieśniak kończy nadzieją, że wojna zakończy się niezadługo i niezadługo też ujmie swego drogiego syna w drżące ze szczęścia ramiona. Biedny starzec. Napróżno czeka na swego jedynego Sławka, nie powróci on już nigdy bo ot spoczywa w jednej z tych tutaj usłanych mogił... M.

Wiadomości ogólne.

○ **Ograniczenie spekulacji.** Ministerjum skarbu opracowuje obecnie projekt, mający na celu ograniczenie spekulacji giełdowych. Projekt ma być wniesiony do Dumy na jedno z pierwszych posiedzeń sesji jesiennej.

○ **Zydzi w szkołach.** Minister oświaty, Kasso, przygotował okólnik w sprawie stosunku procentowego żydów w szkołach średnich. Według okólnika procent ten w granicy osiadłości ma wynosić 15 proc., poza granicą osiadłości 10 proc.

○ **Rozporządzenia.** Rada ministrów zaaprobowala projekt obniżenia opłaty od telegramów, wysyłanych do Włoch i do prowincji Kaszgarskiej (w Chinach) oraz projekt ustanowienia taryfy dla bezpośredniej komunikacji telegraficznej z Mongolji.

— Minister spraw wewnętrznych uwzględnił życzenie publiczności i wydał postanowienie, na którego mocy wewnątrz państwa wolno jest wysłać depesze z kilku odpowiedziami zapłaconemi, a adresowanemi na imię kilku osób.

○ **Wiek oficerów.** Ministerjum wojny ogłosiło nowe przepisy o wieku oficerów. Najwyższy wiek oficerów w służbie czynnej ma wynosić: 66 lat dla dowódców korpusów, komendantów miast i twierdz 1-ej klasy; 64 lata dla dowódców twierdz 2-ej klasy i naczelników brygad miejscowych; 62 lata dla naczelników dywizji piechoty, pomocników naczelników brygad, naczelników brygad kawalerji, naczelników artylerji okręgow, dowódców i inspektorów artylerji, komendantów twierdz 3 klasy, inspektorów inżynierji, naczelników artylerji fortecznej i t. d.; 60 lat dla naczelników dywizji jazdy; 58 lat dla naczelników brygad jazdy; 56 lat dla dowódców pułków i oficerów sztabowych; 55 lat dla oficerów szeregowych.

Ze świata.

○ **Aresztowanie redaktora.** Na żądanie prokuratury pruskiej aresztowano w Cieszynie redaktora wychodzącej w Ostrowie, w Poznańskiem, „Nowej Gazety Ludowej“, dr. Cieczińskiego, oskarżonego o przestępstwo prasowe.

○ **Podatek na kawalerów w księstwie Renss.** Sejm zmarłego księstwa Renss zgodził się swego czasu na projekt rządu zaprowadzenia podatku na niezonatych. Podatek ten pobiera rząd już od kwietnia r. b. W kołach interesowanych uprawia się obecnie agitację za zniesieniem tego prawa wyjątkowego. Pewien majątny kawaler, który miastu stołecznemu Renss zapisał w testamencie 50,000 marek, obecnie odwołał zapis. Wielu niezonatych opuszcza księstwo i osiedla się gdzie indziej, aby nie opłacać tego podatku.

Z Cesarstwa.

△ **Zgon działacza.** W Kłesłowodzku zmarł wybitny inżynier i znany społeczny działacz rosyjski Aleksiej Milukow brat przywódcy stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. Brał on czynny udział w ruchu wolnościowym w r. 1905 | 1906 jako członek wielu związków politycznych.

△ **W sprawie aresztowanych delegatów.** Komunikują, że aresztowani w związku z zamknięciem zjazdu pracowników handlowych, 5 delegatów i 3 osoby prywatne bardzo prędko zostaną wypuszczeni na wolność i wysłani z Moskwy.

△ **Curiosum biurokraty.** Jak wiadomo, poseł Rodiczew niedawno jeździł z odczytami o Hercenie po całej Rosji. Oczywiście w każdym miejscu musiał uzyskiwać nowe specjalne pozwolenie na wygłoszenie odczytu. Zdawało się czasem tak, że pozwolenie Rodiczew otrzymywał dopiero po wygłoszeniu odczytu. W Essentukach policmajster władawyastocki nadał sobie pozwolenie dopiero po 10 dniach po wygłoszeniu odczytu. Jak się okazuje, policja essentucka popłatała, kto o kim będzie miał wykład: Rodiczew o Hercenie, czy Hercen o Rodiczewie. Zdecydowano, że odczyt wygłosił Hercen, więc kazano policjantowi wyszukać prelegenta. Przez 10 dni chodził policjant Prokofjew po Essentukach i wreszcie nie znalazłszy prelegenta Hercena na dokumencie władykaukazkiego policmajstra napisał dosłownie, co następuje:

„Dochodzenie. A. I. Hercena w stancyi essentuckiej nie wyszukano i paszportu jego w poliejni nie meldowano. Policjant Prokofjew“.

△ **Grady.** W pow. konstancy-nogrodzkim, w gub. półtawskiej, grad poczynił ogromne szkody. Straty dochodzą do 960,000 rb.

Z Litwy i Rusi.

× **Kara prasowa.** Gubernator wileński skazał administracyjnie na 100 rubli kary redaktora gazety „Hasman“ za podanie kłamliwej wiadomości z Besarabji o rzekomem zabójstwie komisarza i „uradnika“ podczas napadu bandyckiego.

× **Gimnazjum męskie.** — Ministerjum oświaty na skutek długich zabiegów rady m. Berdyczowa postanowiło założyć w tem mieście gimnazjum męskie. Rada miejska ofiarowała dla przyszłego gimnazjum plac z gmachem, w którym się znajdowały poprzednio koszary.

Otwarcie gimnazjum nastąpi w roku przyszłym.

× **Rewizja w księgarni.** — Władze żandarmskie, wspólnie z policją, dokonały skrupulatnej rewizji w księgarni Makowskiego w Wilnie. Skonfiskowano broszurę p. t. „Rzeczpospolita demokratyczna w Nowej Zelandji“.

Wiadomości krajowe.

+ Testament A. Wiślickiego. Wczoraj nastąpiło w 5 wydziale warszawskiego sądu okręgowego otwarcie testamentu Adama Wiślickiego.

Do sądu w dniu dzisiejszym zgłosiła się wdowa po Władysławie Wiślickim, wybitnym publicyście i zaprodukowała nowy testament, w którym na jej rzecz znajduje się zapis dożywocia w sumie 600 rb.

Ogółem majątek zmarłego wynosi około 70 tysięcy rubli.

Z sumy tej A. Wiślicki przeznaczył 20,000 rb. na rzecz Towarzystwa biblioteki publicznej w Warszawie, pomniejsze sumy zaś różnym bibliotekom no prowincji.

+ Dla młodzieży. Komisja Informacyjna Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie udziela wszelkich wiadomości, dotyczących studjów na politechnice (za nadaniem marki na odpowiadanie). Dla nowostępujących kolegów z gimnazjów filologicznych urządza kurs geometrii wykreślnej i rysunków odręcznych. Wykłady powyższe i ćwiczenia prowadzić będzie osobiście prof. dr. Bartel. Kurs rozpocznie się dnia 26-go września. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Lwów, Politechnika, „Bratnia Pomoc“.

+ Miljon za „Quo Vadis“. W paryskim „Matin“ czytamy:

„Dla autorów popularnych jest obecnie rzeczą zyskowniejszą odtwarzać swe powieści w kinematografie, aniżeli ogłaszać je w pismach lub wydawać jako książki. Sienkiewicz słynny autor „Quo Vadis“, sprzedał w tych czasach prawo wystawiania tego dzieła w kinematografach w Stanach Zjednoczonych za 1,250,000 franków (około pół miliona rubli). Ścisłe taką sumę otrzymał już przedtem Sienkiewicz za przedstawienia w Europie.“

Jeszcze żaden z autorów nie wziął nigdy podobnej sumy za swe dzieło i dużo jeszcze czasu upłynie nim podobne honorarium będą mogli wypłacić księgarze — co innego fabrykanci wstęp kinematograficznych, ci mają tak wielki zbyt, iż stać ich na królewskie wynagrodzenia autorów.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6-do 7 wiecz.

Kronika.

— (s) W sprawie zebrania robotniczego. Onegdaj donosiliśmy, że przybył do Łodzi poseł warszawski Eugeniusz Jagiełło w celu urzędzenia w dniu dzisiejszym zebrania robotniczego w Teatrze Wielkim. Pozwolenia na to zebranie nie udzielono.

Poseł Jagiełło udał się dziś rano do Piotrkowa, w celu uzyskania pozwolenia na pomienione zebranie. Rezultat do tej pory niewiadomy.

— (d) Z inspekcji fabrycznej. Wczoraj przybył do Łodzi w sprawie zbadania ruchu strajkowego, starszy inspektor fabryczny gubernji piotrkowskiej Sztern. Zwiedzał on fabryki i zbierał dane, dotyczące bezrobocia.

— (d) Rewizja aptek. Wczoraj inspektor lekarski gub. piotrkowskiej Tleplaszyn dokonał rewizji aptek i składów aptecznych w Łodzi. W jednym ze składów sporządził protokół.

— (k) Wybory do kasy chorych. W tych dniach odbyło się w fabryce Dessurmonta, Motte i S-ki przy ul. Wólczańskiej № 219, zebranie pełnomocników od robotników do kasy chorych celem wybrania członków zarządu tejże kasy.

Na zebraniu przewodniczył zarządzający fabryką p. Aleksander Flach, pełnomocników było obecnych 36 osób.

Z ramienia administracji wyznaczono trzech członków do zarządu kasy a mianowicie: p.p. Aleksandra

Flacha, zarządzającego fabryką, Henryka Stahlensa, pomocnika dyrektora i Karola Frikerta, pomocnika zarządzającego oraz trzech zastępców: Artura Lustringera i Pawła Schultza, buchalterów oraz Gustawa Schreiberna, pomocnika kasjera.

Po przeprowadzeniu wyborów do zarządu kasy, ze strony robotników weszli: Zofia Krawentek, Edward Tyżkiewicz, Wacław Martynowicz i Wojciech Najman. Na zastępców wybrano Bolesława Kłysa, Józefa Kopyńskiego, Pawła Stangreckiego, ślusarza i Leonarda Andrzejewskiego, tokarza. Pełnomocnicy robotników przedstawiciele swych w zarządzie kasy wybrali na jeden rok.

— (k) Z fabryki Jul. Heinzla. W dniu dzisiejszym przystąpili do pracy robotnicy akc. Tow. manufaktury Juljusza Heinzla, po uzyskaniu podwyżki na niektórych towarach do 5 proc.

— (k) Z fabryk. Porzucili pracę robotnicy fabryki M. Bermana przy ul. Cegielnianej № 15, w liczbie 16 ludzi, żądając od 30 do 40 pr. podwyżki.

W dniu wczorajszym powrócili do pracy robotnicy fabryki domu handlowego braci Lerner przy ul. Cegielnianej № 26, 15 robotników z ogólnej liczby 53, pracujących w fabryce.

W fabryce towarów wełnianych P. L. Pilicera przy ul. Zawadzkiej nr. 16, uzyskawszy 15 pr. podwyżki.

W akc. tow. M. Silbersteina przy ul. Piotrkowskiej nr. 242 w dniu wczorajszym o godz. 7 rano po pięciodniowym strajku z ogólnej liczby 768 przystąpiło do pracy 350 robotników oddziału tkalni, uzyskawszy na niektórych gatunkach towaru od 5 do 10 pr. podwyżki.

W fabryce Zygmunta Rychtera przy ul. Radwańskiej nr. 3, 263 robotników tkalni i przedalni przystąpiło do pracy.

W tkalni mechanicznej braci Seibert przy ul. Suwalskiej nr. 6, 320 robotników, uzyskawszy 5 pr. powrócili do pracy.

W fabryce akc. tow. wełnianej manufaktury F. Wilhelma Schweikerta, przy ul. Wólczańskiej nr. 215, 98 robotników oddziału sulfaktorów, po uzyskaniu 4 proc. podwyżki przystąpiło do pracy. Z liczby 1024 — 928 robotników jeszcze do pracy nie przystąpiło.

W fabryce budowy maszyn i odlewni Moryca Bauera przy ul. Piotrkowskiej nr. 270, 11 odlewników przystąpiło do pracy, uzyskawszy 5 proc. podwyżki.

— (f) Kongres medyczny. W Londynie dnia 5 sierpnia r. b. odbędzie się jak to już donosiliśmy XVIII międzynarodowy kongres medyczny.

Z Łodzi na konkurs ten udaje się 10 lekarzy. Wyjadą oni w tych dniach.

— (s) Z rzemieślniczego Tow. pożyczk. oszczędn. Niedawno w „Gazecie Łódzkiej“ ukazała się wzmianka dyskredytująca rzemieślnicze Tow. pożyczk. oszczędnościowe.

Wskutek tego zaproszono inspektora do spraw drobnego kredytu Krestjanowa, który 16 b. m. dokonał rewizji w Towarzystwie obecności członków zarządu Muszyńskiego i Witkowskiego.

Po sprawdzeniu ksiąg, papierów procentowych i gotówki okazało się, że znajdują się one w zupełnym porządku, oraz że zarząd czyni wszelkie możliwe oszczędności.

Członek zarządu Witkowski zrzekł się wynagrodzenia, inni zaś członkowie zmniejszyli swe pensje do połowy.

Rozważano prócz tego sprawę jednego z członków zarządu, który, podobno działając na niekorzyść Towarzystwa. Kwestję tę pomijamy na razie milczeniem.

Odpowiedni protokół w dokonanej rewizji podpisał inspektor Krestjanow, oraz członkowie zarządu: Piotr Lasocki, Edmund Muszyński, Piotr Zieliński, B. Witkowski, W. Sznajder, A. Gola, St. Jasinkiewicz i J. Piotrowski.

— (s) Ze stow. robotników przemysłu pluszowego. W niedzielę, dnia 3 b. m., o godz. 3-ej po południu w lokalu gimnastycznym „Alter“ na ul. Widzewskiej № 130, odbędzie się pierwsze kwartalne ze-

branie robotników przemysłu pluszowego.

— (f) Z resursy rzemieślniczej. Wczoraj, w resursie rzemieślniczej odbyło się posiedzenie zarządu ze współudziałem starszych i podstarszych cechowych.

Wspólnie odbyła się narada nad kwestją obchodu uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego własnej siedziby.

Zebrań przyrzekli swój udział z chorągiewami cechowymi i zebrań się jaknajliczniejsze, — postanowiono żeby starsi wydawali od siebie znaczki wejścia na plac budowy.

Zgromadzenie majstrów kuchmi-strzów zapoczątkowało ofiarę, — jako zapomogę na budowę 20 rb., — 10 rb. od majstrów i 10 rb. od czeladników.

Przykład ten godny naśladowania, sędzić wypada, że i inne cechy zechcą podążyć w te ślady — dopomagając młodej instytucji do wykończenia rozpoczętego dzieła dla ogółu rzemieślników łódzkich.

Członkowie chóru są proszeni o przybycie w niedzielę o 10 rano do resursy na próbę.

— (k) Z towarzystwa racjonalnego polowania. Do zarządu T-wa ochrony zwierząt myśliwskich i racjonalnego polowania. w powiecie łódzkim na sezon roku 1913—1914 wybrani zostali ponownie:

Kazimierz Stebelski, jako prezes Leou Kozmiński sekretarz, Jan Frankowski kasjer, Józef Stojanowski łowczy, Leopold Skulski łowczy i Władysław Makarczyk łowczy; jako zastępcy: Paweł Haeue, Władysław Gumowski i Wilibald Mayer.

— (s) Dziś odbędzie się beneficjns orkiestry 1-go pułku strzelców w domu majstrów fabrycznych. W razie niepogody koncert beneficjnsowy odbędzie się jutro.

— (k) U metalowców. Zarząd nowo zalegalizowanego związku zawodowego robotników przy obrabianiu metalów w Łodzi, wyznaczył dyżury w lokalu we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7 do 9 i pół wieczorem, a w niedzielę od 9 rano do 12 w południe.

Lokal mieści się przy ulicy Konstantynowskiej № 5.

— (k) U rzeźników. W niedzielę, o godzinie 4 po południu odbędzie się u rzeźników ogólne zebranie członków przy ulicy Milsza № 46, w gospodzie cechu majstrów, oraz przy ulicy Głównej № 87 — zgromadzenie czeladników.

— (k) Z cechu majstrów fryzjerów. W dniu 5 sierpnia, we wtorek o godz. 3 p. p. w lokalu resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117 odbędzie się II ogólne zebranie członków cechu majstrów fryzjerów.

— (k) Ze zgrom. czel. powroźników. W niedzielę 8 sierpnia o g. 3 p. p. w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 86 odbędzie się miesięczne zebranie członków zgromadzenia czeladzi powroźników.

— (k) U kapeluszników. W niedzielę 3 sierpnia o g. 3 p. p. w lokalu przy ul. Andrzejki nr. 19 odbędzie się ogólne zebranie członków łódzkiego oddziału związku zawodowego kapeluszników.

— (k) Kara sądowa. Za awanturnicze zachowywanie się w lokalu sądu, sędzia pokoju I rewiru m. Łodzi ukarał Lewka Hechta i Abrahama Michałowicza grzywną po 1 rb. każdego.

Wypadki.

— (f) Niesumienny jubiler. Zamieszkały przy Starym Rynku № 12, handlarz kosztowności Wolf Niemiecki zameldował policji, że niedawno dał jubilerowi Warmwasserowi, mieszkającemu w domu № 9 przy ulicy Południowej, trzy brylanty wartości 400 rub. do oprawienia w złoto.

Brylantów tych Warmwasser mu nie zwrócił i uciekł.

Ze śledztwa okazało się, że rzeczywiście Warmwasser opróżnił sklep swój i zniknął.

Rozesłano za nim listy gończe.

— (f) Zastąpienie. Wczoraj po południu zastąpił na ulicach: przed domem nr. 114 przy ul. Średniej jakiś nieznamy człowiek lat około 50 którego karetką Pogotowia ratunkowego odwiezł do szpitala Poznań-

skich i na ul. Wschodniej przed domem nr. 16, 41-letnia Apolonja Sobolewska. I jej także pomocy udzielił Pogotowie ratunkowe.

— (k) Przy pracy. W fabryce Drozdowskiego przy ul. Dzielnej 45 robotnikowi Marcinowi Krynikowi upadł na nogę wał miedziany i zgniół całą stopę.

— (f) W fabryce przy ul. Gubernatorskiej nr. 48 robotnik 28-letni Michał Krawczyński przez nieostrożność wsunął rękę między tryby maszyny które mu poszarpały rękę.

W fabryce przy ul. Aleksandrowskiej nr. 38 maszyna urwała rękę 28-letniemu robotnikowi. Odwieziono go do szpitala Poznańskich.

— (f) Wypadki. W ciągu ubiegłego dnia Pogotowie ratunkowe wzywano do następujących wypadków: na podwórzu domu nr. 50 przy ul. Aleksandrowskiej Stefania Witczak upadła i uszkodziła sobie lewą nogę; w domu nr. 35 przy ul. Radwańskiej spadł ze schodów 36-letni tkacz Andrzej Maciejewski i złamał sobie lewą rękę; w domu nr. 80, przy ul. Południowej, spadająca ryta silnie pokaleczyła 26-letniego tkacza Gustawa Piwca.

W domu nr. 10 przy ul. Wolborskiej 4-letni Abram Kolski znalazł flaszeczkę z jakimś trującym płynem i wypił zawartość. Dziecko z trudem uratował lekarz Pogotowia.

Wzywano także Pogotowie ratunkowe do 5-letniego syna robotnika Ernesta Głowińskiego, który spadł ze schodów i rozbił głowę i do B. Dymanta (wypadek podobny do poprzedniego).

— (k) Na gorącym uczynku. Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem 3 złodziei wpadło do sklepu Hersza Solarza przy ulicy Południowej nr. 29.

Steroryzowawszy obecnych, złodzieje schwycili z kontuaru małą kasę w której znajdowało się 20 rubli drobnych pieniędzy poczem rzucili się do ucieczki.

Na krzyk ograbionych wybiegł stróż domu Andrzej Wojciechowski który przy pomocy przechodniów zatrzymał rzeźmieszków i oddał w ręce policji. Są to 20 letni Adam Piętnik, zamieszkały przy ul. Wysockiej nr. 33, Franciszek Święczak 18 lat, z ul. Nawrot nr. 64 i Juliusz Hanke 17 lat z Karolewskiej szosy nr. 22.

— (k) Samobójstwa. Wczoraj wieczorem powiesił się we własnym mieszkaniu przy ul. Cegielnianej nr. 49 wojażer 52 letni Chaim Mirski, pochodzący z m. Iwanowo, kobryńskiego powiatu.

Dzisiejszej nocy powiesił się na kłamec u drzwi w domu ulicy Przędzalnianej nr. 21, 32 letni Kajetan Nowicki.

— (k) Smiała kradzież. Nocy dzisiejszej znów okradziono magazyn Hersza Weinbauma przy ul. Nowocegielnianej nr. 83, również przy pomocy podrobionego klucza, jak i onegdaj. Skradziono 17 sztuk towarów wełnianych na sumę 1,200 rb.

— (f) Bójka. Wczoraj, na ul. Kruczej przed domem nr. 10 pobili się jacyś ludzie. W bójce poraniono w głowę 40-letniego Szymona Ludzkiego. Rany opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Zamiejscowa.

— (s) Powszechne nauczanie w Pabjanicach. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej Bielajew zwrócił się z prośbą do burmistrza w Pabjanicach o zwołanie jeszcze jednego zebrania członków komisji szkolnej w sprawie zaprowadzenia powszechnego nauczania.

Konieczność zebrania motywuje p. Bielajew potrzebą poczynienia niektórych zmian w uchwale zapadłej na ostatnim zebraniu, jak np. okres 10-letni, w którym to czasie najpóźniej ma być otwarta potrzebna ilość szkół dla wszystkich dzieci, winien kończyć się rokiem 1922, a nie 1923, jak to uchwalono.

Dalej, ponieważ komplety szkolne mogą składać się z 255 dzieci, a nie 250, jak informował obecny na zebraniu inspektor szkół elementarnych okręgu częstochowskiego, można więc będzie ilość potrzebnych kompletów zmniejszyć o jeden. Oraz jeszcze parę innych zmian wynikłych przy obliczeniu środków materialnych.

Zebranie powyższe odbędzie się

W dniu wczorajszym rozstał się z tym światem drogi nasz kolega

B. P.

Łh. Z. Mirski

Straciliśmy w Nim zacnego, usłużnego i prawego kolegę i przyjaciela, dla którego zawsze żywiliśmy uczucie szczerzej przyjaźni i głęboki szacunek.

Niech mu ziemia lekka będzie.

Współpracownicy firmy
Przemysł Bawełniany
S. BARCINSKI i S-ka.

w najbliższym czasie i obecnym ma być na takowym sam p. Bielajew. Nie wątpimy iż na zebranie to tak ważne dla naszego miasta stawiają się wszyscy zaproszeni.

(s) **Z Tow. Aka. Krusche i Ender.** W sobotę d. 26 b. m. o godzinie 3 po pół robotnicy Tow. Aka. Krusche — Ender zebrałi się w gmachu fabrycznym w celu wybrania delegatów, którzyby porozumiełi się z firmą co do warunków pracy. Delegatów wybrano po kilku z każdego oddziału w liczbie 80. Delegacja natychmiast zwróciła się do przedstawiciela firmy p. Dr. A. Kruschego obstawiając przy swoich żądaniach od 30 — 45 procent podwyżki; na co dostali odpowiedź odmowną. Strajk trwa w dalszym ciągu.

(f) **W sprawie upadłości.** Donoszą z Piotrkowa, że na wyznaczonych przez piotrkowski sąd okręgowy na sobotę, powtórnych wyborach syndyka masy upadłości tomaszowskiego Tow. wzajemnego kredytu wybrano adw. przys. Józefa Kohna.

Ze swej strony piotrkowski sąd okręgowy wyznaczył któregoś z miejscowych adwokatów przysięgłych, jako drugiego syndyka masy upadłości.

(z) **Kara administracyjna.** Gubernator piotrkowski skazał administracyjnie mieszkankę gminy Gospodarz, pow. łódzkiego Antoninę Muszyńską, za rozprawę nożową, na 2 tygodnie aresztu.

(z) **Pogadanka o rolnictwie.** W niedzielę, 3 sierpnia r. b., w domu parafii katolickiej w Aleksandrowie, odbył się pogadanka na temat racjonalnej uprawy roli dla członków tamtejszego kółka rolniczego. Pogadankę wygłosił p. Adam Lewicki, instruktor kółek rolniczych z Warszawy.

(x) **Choroby wśród zwierząt i ptactwa.** W Gledzianowie, gm. Witonie i w Korycie, gm. Mazew, w pow. łęczyckim, grasuje wśród bydła rogatego zaraza syberyjska, a we wsi Grzybki, oraz w tamtejszym dworze ptactwo masami pada na cholera.

(z) **Pozwolenie na zabawy** uzyskali: Chojęskie Tow. śpiewacze na zabawę dla swoich członków, która ma odbyć się w ogrodzie Augustyna w Nowem Rokiciu, z której dochód przeznaczono na dokończenie budowy kościoła w Chojnach i spadkobiercy L. Millera Braunig i Hausman, na urządzenie w swoim ogrodzie 4 zabaw dla uczniów niedzielnej szkoły parafjalnej.

(k) **Za roztrwonienie.** Sędzia pokoju i rewiru m. Łodzi rozstał listy gończe za mieszkańcem Zgierza, Mendlem Lipmanem, oskarżonych ze 177 art. kod. karn. Lipman sprzedał 4 warsztaty tkackie, stanowiące własność fabryki Silbersteina.

Ze sceny i estrady.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

Jutro i dni następnych aż do niedzieli, premiera, „Lekarz mimo woli“ i „Georges Dandin“.

Kronika sądowa.

S zabójstwo.

II-gi wydział karay piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę mieszkańca wsi Rozenów Edw. Juljusza Mossali, oskarżonego o zabójstwo.

Okoliczności sprawy są następujące: w nocy dnia 27 grudnia 1912 roku we wsi Rozenów, gminy Łuźmierz, powiatu łódzkiego gospodarz Wilhelm Stach usłyszał szczebanie psów.

Wyszedł przeto na podwórze i poszedł w stronę obory, gdzie znajdowały się krowy.

Gdy chciał otworzyć drzwi, padły strzały, które go raniły. Stach wrócił do domu i poprosił żony by zapaliła lampę.

Rozpoczął jej opowiadać o wypadku, lecz nie dokończył już i skończył.

Na piersi i rękach zabitego ujrano 8 ran z broni palnej zadanych, z których dwie były śmiertelne.

Po zbadaniu terenu, władze ustaliły, że morderstwa dokonał człowiek, noszący buty z cholewami.

Te i inne dane doprowadziły do wykrycia Messali.

W sądzie Messala nie przyznał się do winy i skazany został na 10 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów.

(b)

Echa wyroku

w sprawie rewolucjonistów-mścicieli.

W uzupełnieniu podanej onegdaj wiadomości o wyroku sądu wojennego w Częstochowie w sprawie uczestników bandy mścicieli-rewolucjonistów donoszą z Częstochowy, że czytanie wyroku trwało około godziny.

Z wyroku tego okazuje się, że najwięcej win ciążyło na Komorskim, rodem z Warszawy.

On bowiem przewodniczył partii mścicieli-rewolucjonistów, mającej na celu za pomocą teroru zburzyć obecny porządek państwowy, on z towarzyszącymi dokonał napadu na kasę w Poraju, rabując 6 tys. rubli, wskutek jego strzałów zginął jeden ze strażników, a drugi został złej raniony.

Oprócz tego stwierdzono szereg napadów, którym przewodniczył Komorski, połączonych z rabunkiem pieniędzy i zabójstwami, planował zamach na życie policmajstra Piekura, i winien jest zbezczeszczenia portretu Monarchy.

Za czyny te skazany został Komorski pięciokrotnie na karę śmierci przez powieszenie, którą wskutek Najwyższego Manifestu zamieniono na pozbawienie wszystkich praw i 20 lat ciężkich robót.

O wyrokach zapadłych na innych skazanych donosiliśmy już onegdaj.

W końcu przewodniczący stwierdził, że akta sprawy wraz z fotografiami przestępców przesłane zostały do głównego sądu wojennego,

zaś dowody rzeczowe ulegną zniszczeniu, lub zwróceniu ich prawym właścicielom. Pieniądze znalezione przy bandytach mają być zwrócone poszkodowanym, wreszcie pozostałe pretensje poszkodowanych mogą być poszukiwane na majątku skazanych.

Przewodniczący zaznaczył, że wyrok ten upełnomocni się w przeciągu 24 godzin. Do tego czasu oskarżeni mają prawo wnieść apelacje na ręce głównodowodzącego wojskami okręgu warszawskiego i zakończył posiedzenie sądowe słowami, że obrońcy oskarżonych wnieśli już prośbę o kasację wyroku.

Wojna na Bałkanach.

Z pola walki.

BIAŁOGROD, (wł.), 30 lipca. Wojska serbskie otoczyły ze wszystkich stron Widin; załoga bułgarska od początku zamierzała się poddać bez oporu, następnie jednak zmieniła zdanie i stawia rozpaczliwy opór.

SOFJA, (p.), 30 lipca. Na całym froncie, działającym przeciwko serbom, panuje spokój.

Grecy usiłowali atakować bułgarów, lecz zostali odparci, poczem bułgarzy przeszli do ataku i zajęli miejscowości, położone w górze Bregalnicy oraz równinę Peczege, rozdziałając w ten sposób armję grecką i serbską.

Na krańcowym lewym skrzydle bułgarskiem w dolinie Mesty greccy cofnęli się, porzucając znaczną część obozu.

Z całej równiny Razloga greccy ustąpili.

BIAŁOGROD, (p.), 30 lipca. Wojska serbskie zajęły wieś Taparczik, znajdującą się w odległości 3 kilometrów od Widynia. Z pozycji serbskich widoczna była powiewająca nad miastem biała flaga.

W ostatnich dniach bułgarzy atakują ciągle pozycje serbskie. Na starej granicy bułgarskiej pod Vlasinem a nawet pod Strezarem wszystkie napady zostały odparte.

SOFJA, 31 lipca, (wł.) — Armja bułgarska odniosła ostatnio nad grekami świetne zwycięstwo. Wojska greckie zaatakowały bułgarów w dolinie koło gór Stanoga, lecz zostali odparci. Na uciekających greków natarła piechota bułgarska i przepędziła je przez doliny Pecewo i Stanoga.

Bułgarzy zdobyli kilka armat i wiele amunicji. To zwycięstwo posiada niezmierną doniosłość strategiczną, gdyż uniemożliwia połączenie się armji serbskiej i greckiej.

Całe lewe skrzydło jest otoczone przez bułgarów.

Obrońca Konstantynopola.

KONSTANTYNOPOL, 31 lipca, (wł.) — Administracja wojskowa zakazała wyjazdu okrętom, znajdującym się w porcie bosforskim na morze Czarne, motywując to zwykłymi manewrami floty tureckiej, jakich

rząd zamierza na morzu dokonać, jednakże nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o założenie min podwodnych w porcie bosforskim w obawie przed flotą rosyjską.

Śmierć Szukrego paszy.

WIEDEN, „Balkan“ donosi, że były komendant Adrijanopola, Szukri pasza, zmarł na cholera, lecz w tu-tejszem poselstwie tureckim nie otrzymano żadnej o tem wiadomości i wydaje się ona nieprawdziwą, wobec tego, że Szukri pasza bawił ostatniemi czasy w Filipopolu, gdzie dotychczas niema cholery.

Porozumienie grecko-tureckie.

KONSTANTYNOPOL, 30 lipca, (wł.) Porozumienie pomiędzy Grecją i Turcją jest już faktem dokonanym i odpowiedni traktat został podpisany. Resiciz bej zamianowany został posłem w Atenach i dziś wyjeżdża na swoje stanowisko.

Mocarstwa i Turcja.

PETERSBURG, 30 lipca (wł.) — Zamieszczona w tutejszej gazecie „Dien“ rozmowa z przywódcą młodoturków, który zapewnił, że powzięta została niezłomna decyzja zatrzymania w rękach Turcji Adrijanopola wywołała w tutejszych kołach politycznych potrzebę energicznego wpływu na rząd otomański.

Dziś ambasador turecki miał rozmowę z Sazonowem, który w sposób stanowczy oświadczył, że postanowienia konferencji londyńskiej muszą być uszanowane. Ambasador przyrzekł porozumieć się ze swoim rządem i zawiadomić o żądaniu wycofania wojsk z zajętego terytorjum.

Przeważa zdanie, że Sazonow ograniczy się tylko do słów stanowczych.

Z drugiej przeciw strony pisma donoszą, że ambasador turecki interpelował ministra spraw zagranicznych, jaka jest przyczyna tego, że skoncentrowane zostały wojska wzdłuż granicy tureckiej. Miała nastąpić odpowiedź wymijająca.

Według otrzymanych tu wiadomości z Londynu, na wczorajszej konferencji ambasadorów podczas rozważania sprawy wysłania noty zbiorowej do Turcji, wynikły wśród ambasadorów ostre starcia.

To też zapowiadano na dzień wręczenia noty zbiorowej w Konstantynopolu nie było; natomiast, jak utrzymują w Petersburgu, ingerencja mocarstw na rząd turecki ma nastąpić po konferencji ambasadorów w stolicy Turcji, która to konferencja odbyć się ma za trzy dni.

Zaraz po powrocie Sazonowa z Peterhofu widział się z nim ambasador francuski Delcasse w sprawie stanowiska Turcji.

Decyzji co do dalszej akcji mocarstw nie można się przedzej spodziewać, jak po konferencji delegatów bałkańskich w Bukareszcie.

Zniesienie linii Enos-Midja.

BERLIN, 31 lipca (wł.) — „Vossische Ztg.“ donosi z Petersburga, że mocarstwa nie mają nic przeciwko zniesieniu granicy Enos-Midja na korzyść Turcji.

Głód w Sofji.

PARYŻ, 31 lipca (wł.).—Położenie w Sofji, jak donoszą pisma tutejsze, jest coraz okropniejsze. Zgłodniałe tłumy przeciągają ulicami miasta, szukając pożywienia. Z całej okolicy, z miast i wsi naddunajskich przybyła ludność do Sofji i wynosi obecnie już 200,000 osób. Żywności brak zupełnie; panuje obawa rozruchów. Przed pałacami króla i ministrów stoi tysięcy, zgłodniały tłum domagając się żywności. Niektórzy ministrowie wyjechali z Sofji w obawie zamachów. Pałac Danewa dzień i noc strzeżony jest przez wojsko.

Optymizm cara Ferdynanda.

SOFJA, (wł.) 30 lipca. — Wczoraj pod przewodnictwem cara Ferdynanda odbyła się rada ministrów, na której, uzupełniono instrukcje dla delegatów pokojowych. Car Ferdynand oświadczył, że stosunki pomiędzy Rumunją i Bułgarią nie pogorszyły się z powodu ostatnich wypadków i że sojusz przyjazni nastąpi niebawem.

Do naprawy stosunku rumuńsko-bułgarskiego przyczyniła się wiele wymiana depesz pomiędzy monarchami obu tych państw.

Stanowisko Francji.

PARYŻ, 30 lipca (wł.). Francja przestała już zupełnie zajmować sprawą bałkańską. Rząd oświadczył, że najlepiej byłoby zostawić ludy bałkańskie ich losowi, wobec tego Clemencoux zapytuje w swoim piśmie ministra spraw zagranicznych Pichona, czy Francja wogóle posiada ministra spraw zagranicznych.

Konferencja pokojowa.

BUKARESZT, 30 lipca (wł.). Rokowania pokojowe, które się dziś rozpoczęły, stanęły pod znakiem niepomyślnym; Serbja nie myśli ustąpić ani na krok od swych żądań, nie chce się ona zgodzić ani na zawieszenie broni, ani na preliminarja pokojowe, lecz żąda zawarcia pokoju; nie chce ona dopuścić nawet do dyskusji nad swymi żadaniami. Takie samo stanowisko zajmuje Venizelos, jak oświadczył osobiście korespondentom pism. Powiedział on również, że Grecja nie odda Kawałi i zaprzeczył wieściom, jakoby pomiędzy Serbją i Grecją istniało jakieś nieporozumienie w sprawie Gewgeli.

BUKARESZT, 30 lipca (wł.).—Delegaci pokoiw zajmowali się dziś na posiedzeniu kwestją zawieszenia broni. Grecki premier Venizelos wywarł pewien wpływ na serbskich delegatów, tak że jest nadzieja, iż zawieszenie broni nastąpi przed podpisaniem preliminarjów pokojowych.

WIEDEN, 30 lipca (wł.).—Z Bukaresztu donoszą, że u Pasicza odbyła się rada sprzymierzeńców na której uchwalono przedłożyć warunki: Serbji, Grecji i Czarnogórze wspólnie, ażeby zapobiedz oddzielnemu zawarciu pokoju przez Bułgarię.

BUKARESZT, (wł.), 31 lipca. Posiedzenia konferencji pokojowej rozpoczęły się wczoraj o godz. 4 po południu. Wśród delegatów panowała niezwykła kurtuazja. Najpierw przemawiał prezes ministrów rumuńskich, Majoresku, witając w imieniu króla i rządu delegatów. Potem głos zabrał prezes ministrów serbskich, Pasicz, stawiając wniosek, aby powierzono przewodnictwo Majoresku, co też zebrani przez akłamację jednomyślnie zaakceptowali. Majoresku zwrócił się do Venizelosa, z propozycją uchwalenia zawieszenia broni. Venizelos oświadczył, że zgadza się na to, również Tonczew przyłączył się do Venizelosa. Po przemówieniu Tonczewa uchwalono polecić rzeczoznawcom wojskowym zredagowanie jednostronnego protokołu o 5-dniowym zawieszeniu broni. Postanowiono, aby każdy z czterech szefów delegacji otrzymał specjalny egzemplarz tego protokołu.

BUKARESZT, (wł.), 31 lipca. Przypuszczenia o uporze Grecji i Serbji nie sprawdziły się. Serbja i Grecja skłonne do ustępstw i bar-dziej pokojowa usposobione, niż to

przypuszczano. Władze rumuńskie przedsięwzięły wszelkie środki, aby nie dopuścić do demonstracji przed gmachem, w którym odbywają się posiedzenia konferencji. Przez cały dzień wczorajszy przed gmachem tym gromadziły się olbrzymie tłumy.

Zawieszenie broni.

BUKARESZT, 30 lipca, (wł.) Pod koniec dzisiejszych obrad konferencji pokojowej, uchwalono jednomyślnie pięciodniowe zawieszenie broni.

Rumunja broni Bułgari.

BUKARESZT, 31 lipca (wł.). — „Uniwersul“ ogłasza wiadomość, że Rumunja nie wyzyska wszystkich korzyści, jakie nastęca jej obecna sytuacja, ale użyje swego wpływu na to, aby nie pozwolić na niesprawiedliwe traktowanie Bułgari, nie dopuści do zgnębienia Bułgari przez państwa bałkańskie. „Uniwersul“ występuje ostro przeciwko zbyt wygórowanym żądaniom.

Konferencja w Londynie.

LONDYN, 30 lipca (wł.). Donoszą że wczorajsza konferencja ambasadorów wykazała, iż mocarstwa europejskie nie myślą wcale o interwencji w sprawie tureckiej i nie mają zamiaru oddać mandatów wykonania akcji demonstracyjnej Rosji. Rozpuszczenie rezerwistów w Austrii.

WIEDEN, 30 lipca (wł.).—Dzienniki, zbliżone do rządu donoszą, że w najbliższym czasie rozpuszczeni zostaną rezerwiści 15 i 16 korpusów w Bośni i Hercegowinie. Rozpuszczenie to nastąpi z tego powodu, że konferencja ambasadorów w Londynie ustaliła już statut albański i że obecne stacjonowanie korpusów tych okazało się niepotrzebne. Koła rządowe wiadomości tej nie zaprzeczają.

Rosół skwaśniał! Z przerażeniem zauważa nieraz gospodyni i widzi się zmuszoną do ponownego uciążliwego gotowania rosółu. Szczerze mówiąc letnią porą sprawiało jej to dawniej dużą niewygodę z powodu ciepła. Dziś praktyczna gospodyni przyrządza potrzebny rosół w przeciągu minuty z buljonu Maggi'ego w w kostkach. Te ostatnie natychmiast po polaniu ich wrzącą wodą wydają znakomity i smaczny rosół, który użyty być może jak po domowemu przyrządzony buljon do picia. Nadaje się także do przyrządzenia zup na bulionie z domieszką, makaronu, ryżu, kaszki i t. p., do gotowania jarzyn, przyrządzenia sosów, majonezów, ragout i t. p., a również do poprawienia słabych zup. Przytem jed-na kostka, wydająca kwaterek buljonu, kosztuje tylko 4 kop.; próba niezawodnie zachęci do stałego kupna.

Uprasza się przy kupnie zwracać uwagę na to, aby każda kostka zaopatrzona była w napis MAGGI i marką ochronną „krzyż gwiazda“ Wtedy się ma gwarancję dobrego gatunku. Wszelkie inne kostki nie są wyrobu Maggi'ego.

Telegramy.**Prezes Dumy w Peterhofie.**

PETERSBURG, 30 (7) — (P.) D. 29 b. m. wieczorem prezes Dumy państwowej miał szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości. Najwyższa audjencja trwała godzinę i 17 minut. Prezes złożył szczegółowy raport z działalności Dumy państwowej podczas sesji wiosennej i z okoliczności, towarzyszących postępowi prac Dumy. Audjencja miała charakter wysoce miłościwy.

PETERSBURG, 30 (7) — (P.) Prezes Dumy, Rodzianko, przed wyjazdem do Peterhofu, pracował dzień cały w kancelarji Dumy.

Przyjechał do Petersburga również wiceprezes Dumy, Wołkoński.

Nota.

PETERSBURG, 30 lipca, (wł.) Według doniesień dzienników, ministerjum spraw zagranicznych wysto-

sowało do rządu niemieckiego notę, domagającą się w formie stanowczej wyjaśnienia w sprawie znanego aresztowania na Górnym Śląsku kapitana Jeżowa, który udał się tam wraz z żoną, do swoich teściów.

Postowie „uciekają“

PETERSBURG, 30 lipca, (P.) Postowie do Dumy państwowej od gubernatora, sekretarza Dumy Dmitriukow i hr. Orłow—Dawydow zawiadomili prezesa Dumy, że składają swoje mandaty poselskie.

Z powodu zawieszenia autonomji.

PRAGA, 30 lipca, (P.) Państwo-prawna partja postępową proponowała autonomicznemu reprezentacjom okręgowym nie prowadzić korespondencji z komisją rządową, powołaną do rządzenia krajem.

Stronnictwa radykalne czeskie podjęły agitację przeciwko płaceniu nowych podatków.

Stronnictwa czeskie utworzyły stały komitet oraz kancelarję w celu prowadzenia agitacji przeciwko absolutyzmowi.

Zmiany na uniwersytecie Jagiellońskim.

KRAKOW, 30 lipca, (wł.) Na uniwersytecie Jagiellońskim zajdą nowe zmiany profesorów, mianowicie na wydziale prawnym i fizjologicznym. Prawo rzymskie wykładac będzie dr. Taubenszlak na innych fakultetach również będą zmiany.

Strajk powszechny.

BARCELONA, 30 lipca, (p.) — Rozpoczął się strajk powszechny. Robotnicy z przedmieść kupami chodzili po mieście i zarzucali fabryki kamieniami, zmuszając w ten sposób do zaprzestania pracy.

BARCELONA, 31 lipca, (wł.) — W mieście i okolicy zapanował strajk powszechny. Tłum z przedmieścia San Martin wkroczył do miasta, obawiając się wybuchu rozruchów, gdyż przywódcy socjalistyczni postanowili prowadzić strajk rewolucyjny. Gubernator oświadczył, że rozporządza 17,000 żołnierzy, którymi zdoła stłumić wszystkie zaburzenia.

Wojna domowa w Chinach.

LONDYN, 30 lipca, (wł.) Prowincja Chaunau ogłosiła swoją niepodległość.

LONDYN, 30 lipca, (wł.) Rząd chiński polecił natychmiastowe utworzenie 2 nowych dywizji. W środku Mongolji ma być ogłoszony stan obłężenia.

LONDYN, 30 lipca, (wł.) Z Pekinu donoszą, że szala zwycięstwa przechyliła się na stronę armji rządowej, gdyż rewolucjonisci nie mają pieniędzy, zaś Juanszykaj rozporządza dostatecznymi środkami pieniężnymi. Obecnie ta zawierucha kosztuje już 5 milionów dolarów.

LONDYN, 31 lipca, (wł.) Rewolucja południowo-chińska zdaje się być na ukończeniu. Nankin przyłączył się do partji Juanszykaja. Wojska rewolucyjne rozchodzą się.

Sprawozdanie kongresu socjalistycznego.

BERLIN, 30 lipca, (wł.) W dodatku nadzwyczajnym „Vorwärts“ ukazało się sprawozdanie zarządu głównego partji socjalistycznej kongresu odbytego w Jenie. Sprawozdanie stwierdza, że liczba członków nie wzrosła od zeszłego roku i że w rozwoju partji socjalistycznej panuje obecnie zastój i że liczba abonentów również się znacznie zmniejszyła. Sam „Vorwärts“ jeszcze w czerwcu roku ubiegłego liczył 165 tysięcy prenumeratorów; liczba ta spadła obecnie na 157 tysięcy.

Odroczenie izby deputowanych.

PARYŻ, 31 lipca, (wł.) Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych trwało od godz. 9-tej rano do 1 po północy. Przyjęto budżet ogólny na rok 1913, poczem izba odroczyła się na czas nieograniczony.

Wrzenie w Wenezueli.

NOWY JORK, 30 lipca, (wł.) Obiegają tu pogłoski, że zwolennicy Costra zajęli Caro w Wenezueli, oraz wzięli do niewoli kilku dygnitarzy tamtejszych. Costro podobno wylą-

dował w Wenezueli na czele rewolucjonistów.

Wykonanie wyroku śmierci.

FRANKFURT n.O., (wł.), 30 lipca. Dzisiaj rano wykonano wyrok na mordercy Sternikelu; 2 jego współników skazanych również na śmierć, ułaskawiono w ostatniej chwili, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Szturm sufrażystek do więzienia.

LONDYN, 30 lipca. (wł.) Dziś, w nocy zaatakowały sufrażystki przy pomocy swoich zwolenników więzienie w Holloway; atak miał na celu oswobodzenie Sylwji Pankhurst, córki znanej przywódczyni sufrażystek.

Dział handlowy.

Berlin, 29 lipca.

Korzystna ocena położenia politycznego, zwłaszcza bliskie rozpoczęcie rokowań pokojowych w Bukareszcie i pomyślny stan kursów na giełdzie nowojorskiej wpłynęły i dzisiaj uspokojały na wielkie giełdy europejskie i spowodowały umocnienie tendencji.

Na giełdzie berlińskiej dobrze trzymały się zwłaszcza akcje górnicze i hutnicze, tak samo akcje bankowe i żeglugowe, słabiej zaś tylko akcja kolei kanadyjskiej.

Na giełdzie londyńskiej usposobie nie było początkowo niepewne, w końcu jednak górę wzięła tendencja związkowa, zwłaszcza wobec kolei i przedsiębiorstw amerykańskich i meksykańskich.

Z giełdy wiedeńskiej. Donoszą również o silnej tendencji która się ujawniła zwłaszcza wobec papierów bankowych i państwowych listów zastawnych, zainteresowanie jednak było małe.

Na giełdzie petersburskiej. Tendencja była zgruntu silna, akcje bankowe i przemysłowe znowu wykazały zwykłą kursów.

Saletry chilijskiej rolnicy używają w coraz mniejszych ilościach do nawozu roli. Z tego powodu związek producentów saletry w Iquique w republice południowo-amerykańskiej Chile postanowił o 10 proc. zmniejszyć produkcję saletry.

Rosyjski syndykat żelazny „Prodamieta“ ogłasza, że w pierwszym półroczu r. 1913 zamówienia wynosiły 67,775,467 pudów wobec 63,062,622 pudów z tego samego czasu roku ubiegłego. Cyfry te stanowią dla Rosji rekord dotąd niebywały.

Rzeczpospolita Urugway w Ameryce południowej usiłuje zaciągnąć w Paryżu pożyczkę 22 milionów franków, rząd francuski jednak odmówił Urugway nie dopełnić swych zobowiązań wobec francuzów przy zaciągnięciu pewnej pożyczki z lat dawniejszych.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie położenie było dzisiaj nie zmienione i ceny pozostały na wczorajszej niskiej stopie, zwłaszcza za pszenicę i żyto. Szczęście jeszcze, że nie spadły jeszcze niżej, gdyż z Rosji i Ameryki nadesłano korzystne oferty, z prowincji zaś nie nadeszły żadne zapasy i ta okoliczność spowodować mogła zwykłą cen, a i stan pogody, który się pogorszył, również wchodzi w rachubę. Za owies płacono co-kolwiek lepiej.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 29 lipca 28 lipca. Bankn. austrj. za 100k. 84,65 m. 84,65 m. Bankn. rosyjs. za 100 r. 214,75 m. 214,70.

Ceny zboża.

Z dnia 28 lipca (za 1000 kłgr. w markach).

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	180-198	150-166	—	150-165
Poznań	194-198	162-164	140-155	156-159
Wrocław	199-201	—	144-147	157-159

Akuszerja i choroby kobiece**Piotrkowska 120 tel. 31-82****Dr. med. S. Aronson**

były asystent klinik berlińskich.

Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5—7 po poł. w niedzielę od 11—1.

Z krainy mody.

Woale i woalki.

Kolor biały, mniej praktyczny na drogę, wygląda bardzo elegancko nad brzegiem morza, na plażach. Przy kupnie należy wybierać gazę bardzo cienką w dobrym gatunku i delikatną, by w niczym nie przypominała wyglądu bielizny. Woal biały wpływa dodatnio na cerę ciemną, rozjaśniając ją i podkreśla przejrzystość cery białej.

Najpraktyczniejszy sposób nakładania woalu polega na tem, że umieszcza się go na kapeluszu, przykrywając zupełnie formę tegoż, końce bierze się naprzód i zawiązuje pod brodą, nie robiąc kokardy. Jeżeli jest zimno, wówczas przed związaniem okręca się końcami szyję. W ten sposób ostania się doskonale kapelusze, i część twarzy.

Ale związanie takie, niezbędne przy jeździe samochodem otwartym, staje się niezdolne podczas wielkich upałów. Dlatego też do podróży koleją, statkiem, do osłonięcia się na plażach, przyjęto inny system, mający tę wyższość nad poprzednim, że przytrzymuje kapelusz, nie zakrywając twarzy. Welon nakłada się na kapelusz, ale końce daje się w tył i wiąże się je, lekko zaciskając węzeł. Tu i owdzie przypina się gazę małymi szpilkami, w celu zupełnego jej unieruchomienia. Nad morzem jest to bezwarunkowe,

najprzyjemniejszy sposób przytrzymywania kapelusza, któremu podmuchy wiatru grożą ciągiem zerwaniem

Zupełnie zarzucono zwyczaj drapowania welonu gazowego naokoło kapelusza, zezwalając mu unosić się fantazyjnie. Moda ta, panująca za czasów Restauracji, wróciła na krótki czas przed 12-13 laty, a obecnie niema racji bytu. Dzisiaj bowiem welon stał się przedmiotem pożytecznym, i aby odpowiedzieć celowi nie powinien być prostą ozdobą. I tutaj jednakże, jak w każdej rzeczy, jest „sposób“ i „sposób“ i z prostego osłonięcia się przed wiatrem i kurzem można zrobić rzecz oryginalną, estetyczną, nacechowaną osobistym gustem.

Najważniejszą rzeczą przy kupnie woalu jest wybranie dobrego gatunku i właściwego odcienia.

Lichy gatunek nie opłaci się nigdy, gdyż welon taki po kilku razach będzie niemożliwy do użytku, pomięty, spłowiały i brudny, podczas gdy prawdziwy muszlin jedwabny jest trwały, nosi się znakomicie i dobrze się pierze. Wyroby zadrukowane we wzory, pasiaste i kwieciste, są w złym guście: trzeba nosić woale jednokolorowe w obramowaniu szerokim pasów jedwabistych.

Ogromny wybór welonów trwałych, praktycznych i gustownych znaleźć można w znanym sklepie p. Herse. Widziałam tam stosy przepięknych muszlinów jedwabnych, gęstych i potyskujących, a mimo to cienkich, lekkich i klarownych. Sprzedawane w różnych kolorach, nadają się ślicznie do czapek słomkowych i jedwabnych,

stanowiąc rzeczywiście ładną, elegancką, modną, a niekosztowną i praktyczną ozdobę.

W sklepie p. Herse oglądałam też inną specjalność tej firmy: woalki. Któż bowiem kobieta nie lubi i nie nosi tej leciutkiej zasłonki dodającej jej tyle uroku! Dużo niewiast, szczególnie ze starszego pokolenia, nie wyjdzie na ulicę bez woalki. Jest to dla nich wprost kwestją przyzwoitości, zapisaną w księgach snobizmu światowego.

Woalka ma niezaprzeczenie pewne zalety: trzyma w porządku włosy, nie pozwala im się rozsypywać niestannie, chroni przed śpierzchnięciem, odmrożeniem i chłodem, i zakrywa brzydką nierówność cery, dodając iluzję gładkości.

Ale noszenie woalki ma więcej jeszcze złych stron: skomplikowana siatka maćl wzrok i psuje oczy, nieświeża, niezbyt czysta, szkodliwie działa na skórę, a źle ufarbowana puszcza kolor, powodując wyrzuty, zakażenie i inne nieprzyjemne skutki. Argumenty te nie przekonają bynajmniej elegantek, szczególnie, jeżeli woalka upiększa je bardzo, dla nich więc rzucę tu parę uwag praktycznych.

Nie należy nigdy zbyt mocno naciągnąć woalki, gdyż się przykleja do twarzy, by nie irytować skóry.

Nie kupować tandety, ale zapłacić dość drogo, by uniknąć złej farby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenie.

Właściciele Łódzkich Asenizacyjnych Taborów podają do powszechnej wiadomości, że o ile kto zauważy woźnicę wylewającego nieczystości z beczek, oprócz miejsc wylewanych, zechcą łaskawie oddać w ręce władzy policyjnej i jednocześnie spisać z beczki firmę i numer i podać takow do biura Mikołajewska № 20, za co otrzyma nagrodę w dzień Rb. 5, a w nocy Rb- 10. Miejsca wylewowe są następujące: Widzew, Antoniew, Karolew i Bruss. 2874-1



Precz z chlorkiem! Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL“ nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje bieliznie śnieżną białą, dezynfekuje i oszczędza tkaninę.

43-100 L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521-0-1

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.

Główna 51, róg Widzewskiej. Telef. 30-83.

Dr. Różanor choroby uszu, nosa i gardła, od 10^{1/2} do 12^{1/2}, zrana
Choroby dzieci i wewnętrzne Dr. Kerschner od 11 i pół do 1 i pół rano
Choroby wewnętrzne i dzieci Dr. Fried od 6 do 7 i pół pp.
Chirurgia Dr. Fokszanski od 10 i pół-12 w poł.
Choroby kobiece i akuszerja Dr. Fryde od 12-1
Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 2 do 3 pp.
w srocy, soboty od 8 i pół wiecz
Choroby oczu Dr. Goldstein-Poljak od 3 do 5 pp.
Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Szczepienie ospy — Badanie mamek.

Porada 50 kop.

NAPOLEON

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratory „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

NAPOLEON

Akuszerka-masażystka

LYDIA SCHINDLER

odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Paniom w słabości, zapewnia troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 5. 1104-48-1

Dr. Bronisław Handelsman

ordynator szpitala sw. Aleksandra powrócił i mieszka przy ul. Mikołajewskiej Nr. 31.

Godziny przyjęcia dla dotkniętych chorobami: żołądka, kiszek i wątroby od 8^{1/2}-10 rano i od 3-5 po poł. 3

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front i pięt. Tel. 17-14 Godziny przyjęcia od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz

Dr. L. Klaczkina

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 5-11 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 1-3 po południu

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9-11 i od 6-8 dla pań od 5-8 i niedziele od 2 do 3. 2701-0

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęcia w czasie letnich miesięcy tylko od 4-8j do 8-aj wiecz w niedziele od 10-aj do 2-aj po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Dr. S. Sznitkind

przeprowadził się na ulicę Średnią № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.) Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano od 4^{1/2} do 9 wiecz. Damsy od 4^{1/2}-5^{1/2}.

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56. nr. telefonu 32-52.

Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2. Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“ i „914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 9-11 rano i od 4-9 po poł. panie od 5-8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

OBWIESZCZENIE.

Mimo niejednokrotnych ogłoszeń w gazetach miejscowych zdarza się, że właściele nieruchomości łódzkich, przystępujący do budowy nowych domów, officyn i fabryk i zamierzający następnie, po ich wykończeniu, zaciągnąć na nie pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, nie meldują o przystąpieniu do budowy w Biurze Towarzystwa Kredytowego i nie poddają nowowznoszonych budowli pod obserwację ze strony Towarzystwa.

Ponieważ uchylanie się ze strony właścicieli od powyższego obowiązku powoduje odmowę kredytu w listach zastawnych Towarzystwa, jak to już faktycznie miało miejsce przeto, aby uchronić, nieświadomych tego przepisu, właścicieli od ewentualnych przykrych następstw, Dyrekcja podaje do publicznej wiadomości, że w myśl instrukcji z dnia 7 Maja 1912 r. o każdej nowowznoszonej budowlu murowanej, na którą właściciel ma zamiar, po jej wykończeniu, zaciągnąć pożyczkę Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, musi być zameldowane w temże Towarzystwie, celem poddania budowli pod obserwację techniczną ze strony budowniczych i członków Władz Towarzystwa Kredytowego.

Budowle nieobserwowane wyłączone będą od pożyczek Towarzystwa.

za Prezesa **M. Sprzączkowski.**
Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

1159—3

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniądze
i t. p.
lub podać cokolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA
w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne „Zjednoczonych chemików” w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)

Biurowo porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

LOS Y LOTERJI

KRÓLESTWA POLSKIEGO.
KANTOR WEKSLU I LOTERJI
ADAMA WOLAŃSKIEGO.
Warszawa — Marszałkowska № 143.

Cena biletów wyłącznie na ciągnięcie do 1-szej klasy.

Całego losu (4/4) obecnie 2 rb. (dawniej 4 rb.)	Pół (2/4) 1 rb. (2 rb.)	Cwiartki (1/4) 50 kop. (1 rb.)
---	-------------------------	--------------------------------

UDZIAŁY: 1/40 część 10 całych losów obecnie — 50 kop. (dawniej 1 rb.) NA WŁASNOŚĆ DO WSZY-
STKICH 5-ciu KLAS.

1/2 część cwiartki 10 rb.	Przyjmuje się także na- leżność częściowo przed ciągnięciem każdej kla- sy w równych częściach.
1/4 5 rb.	
1/8 2 50	
1/16 1 25	

Sprowadź całych losów, potówek i cwiartek odbywa się jak zwykle. Zamiejscowym wysyła się niezwłocznie po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem poczytowanym.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD RESURSY RZEMIEŚNICZEJ

zaprasza pp. członków, dla wzięcia udziału w ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę własnej siedziby ul. Widzewska № 117. Akt uroczystości odbędzie się w Niedzielę dnia 3 sierpnia o godzinie 3 po południu przy udziale wszystkich cechów.

Starsi zgromadzeń cechowych zapraszają na tę uroczystość pp. majstrów i czeladników należących do gospód czeladniczych. Osoby życzące sobie wziąć udział w ceremonii zaopatrzony być winny w znaczki od Starszego cechu dające prawo wejścia na plac budowy.

Do pp. członków resursy osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.
Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.38, 6.20, 8.03, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31, PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kalisza przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kalisza do Kozłówek 1.11, przych. z Kozłówek do st. Łódź-Kalisza o g. 7.46.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g, h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

40 dni

BEZPŁATNIE !!

Jeżeli się nie nauczyć w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklama)

zwracamy pieniądze

Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolsz. просп., 56—565 J. K. PETERS.

Buchalterji

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabia na samodzielnie buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk“ w administracji niniejszego pisma.

1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADÓW p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY“ około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronie wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywe obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdożyć stół i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k. (można markami). Z zamówieniami, należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolsz. pr. № 56. 2736—0

2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia zaraz ulica Przejazd № 12. r1165—3

Pięgi, opalenizną, plamy, przyszcze, węgry usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM.

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych. Nawrot 64 i Konstantynowska 75.

ZAWIADOMIENIE.

Wobec tego, że pojawiły się weksle jakoby z moim podpisem podaje do publicznej wiadomości, że żadnych weksli nie wydawałem i nie wydaję, wszystkie więc podpisy na wszystkich wekslach są fałszowane i posiadaczy takich weksli prawnie ścigać będę Ostrzegam przed przyjmowaniem podobnych weksli. Mieczysław Leszczyński w Poddębicach. 2869—3

Poszukiwani:

Przełęczacz surowych towarów i majster sztoperski

Oferty w ekspedycji „Kurjera“ składać pod lit. „A. G. S.“ 3

Dr. med. Karol Rieder

choroby dzieci.
Przyjmuje od 4 do 6 po południu
Nawrot 7. Tel. 32-42

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka № 12
Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.
Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plan etc. Przyjmuje od 12-2, 5-8, w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

Dr. medycyny LEYBERG

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia od dzielnia.
Krótka 5, tel. 26-50

Doktor W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne
Przeprowadził się, mieszka obecnie Nawrot Nr. 1.
9—12 r. i 5—8 pp.
Panie od 4—5 pp.

Lekarz-weterynarii Szymon Wolman

Nawrot 7, tel. 13-31
Porady w zakresie lecznictwa wchodząca, szczerplonki diagnostyczne ekspertyzy.

Ogłoszenia drobne:

Angielską skórę, polskie całgi na ubrania męskie i uczniowskie różne płótna koszulowe, fartuchowe, pościelowe, drelichy, purpur, dymki, sprzedaje w każdej żądanej ilości. Spółkowa fabryka i Tkacki Związek Roboczy w Łodzi Zarzewska 87 rog Widzewskiej. Tamże gotowe spodnie. 2812—6

Akuszerka Milewska mieszka Pańska 6, dawniej Konstantynowska 49, udziela porad, niezamoznym ustępstwo, dyskrecja zapewniona. 2851-5

Dowód № 70179 Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Oddziału I Łódzkiego ul. Zachodnia № 31, został zgubiony; zastrzeżenie zrobione. 2861—3

Przy inteligentnej izraelskiej rodzinie jest pokój z oddzielnym wejściem, z całodziennym utrzymaniem elektryczność, wody. Do wynajęcia zaraz. Wiadomość Widzewska 40—16. 2872—9

Pokój lub pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość w szkole, ulica Konstantynowska № 38.

Sprzedam z powodu wyjazdu dom 9 mieszkań z placem w bardzo dobrym punkcie przy kolei kaliskiej na Kozławkach. Ulica Promyka 7, wiadomość na miejscu. 2363—3

Sklep kolonialno - dystrybucyjny z powodu zmiany interesu do sprzedania w Chojnach ul Bankowa № 23. 2871—1

Sklep kolonialny zaraz do sprzedania, graniczący z szopą węglową od frontu Malinowa № 7, Zubardz. 2857—3

Zdolni malarze klejowi i olejni mogą się zgłosić Benedykta № 43, W. Ziolkowski. 2854—3

Zołądkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgęga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytanie listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“.

Zaginął paszport, wydany z gminy Skotniki, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Apolinarego Kapuścińskiego. 2356—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Radzanów, pow. i gub. radomskiej, na imię Jana Komarowskiego. 2859—3

Zaginął paszport, wydany przez magistrat m. Kalisza, na imię Stefana Drabotowicza. 2860—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Hirsberga i Birnbauma, na imię Rywy Aspis. 2870—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Marjanny Karasiak. 2873—1